

Cena Kurjera

W Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadeślanie do
domu dopłaca się 20 c.
miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicę kwar-
talnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
po 1 mm
6 cent.

Nekrelogja lub Ko-
respondencje prywa-
tne—na każdy wiersz
12 cent. Reklamy w
rubryce „Nadeślanie”
za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie
zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Bewakowicz Henryk.**

Bismarck-katolickie:

Dziś: Fryderyka.

Jutro: Tomasz z Akw.

Pojutrze: Jana Bożego.

Grecko-katolickie:

SS. MM. w Ef.

Połykarpa.

Obr. hł. ś. Joana.

REDAKCOJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCOJA

przy ulicy Akademickiej 1. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły
(rogacze), ciętrzewie i guszcze, drobie, pardwie, i ptactwo
wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 40 m.

Zachód „ o 5 g. 45 m.

Barometer 765. Mróz.—

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub
15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

„Realści” czescy.

Pisaliśmy już w Kur. o tworzącym się nowym
czeskim stronnictwie politycznym. W tym przed-
miocie pisze pragski korespondent *Dz. Poznańsk.*:
„Odnosne rokowania toczą się pomiędzy wybitny-
mi członkami komitetu czeskich mężów zaufania
a przywódcą t. zw. „nihilistów”, dziś na „reali-
stów” przechrzczonych, w największej tajemnicy.
Zachowanie tej tajemnicy leży w interesie obu
stron. Pogłoski o zbliżeniu się staroczechów do
nienawidzonych powszechnie „nihilistów” zasko-
głoskami a nie kategorią, w uwzględnieniu
interesu klubu zredagowaną wiadomością, z dru-
giej zaś strony zbyt ozięble odpowiada klub cze-
sowy „nihilistów”, aby w interesie miłości wła-
snej tych ostatnich nie należało zachowa-
nie pertraktacji wstępnych w tajemnicy. Że klub
czeski nie spieszy z podaniem dłoni kandydatom
na przywódców trzeciego stronnictwa, tego dowo-
dem jest ta okoliczność, że profesor Albin Braf
jeden z tych, którzy wielkim cieszą się wpływem
w komitecie mężów zaufania, oświadczył redakto-
rowi *Czeskiej Polityki*, iż konferencje jego z pro-
f. Masarykiem najmniejszego politycznego
nie mają znaczenia, ponieważ obaj ci profesoro-
wie czeskiego uniwersytetu „w rozmowach swych
zgodnie przyznawali, że prof. Masaryka za przy-
wódcę stronnictwa politycznego, a jego przyjaciół
za stronnictwo uważać nie można”.

Atoli młodocześni mają w staroczeskich kołach
licznych agentów, jak znów prasa wiedeńska ma
wielkich sprawozdawców między młodoczechami.
Nawet tę okoliczność Prażanom potrafiło zataić,
że między istniejącym narodowym stronnictwem,
a przyszłym stronnictwem realistów w zgodzie
pośredniczy p. Pazdirek, znany, sympatyczny pu-
blicysta, który tyle razy przez usta *Politik* skro-
czyła wodą rozpalone rusofilizmem czeskie

Stosunek, jaki nas łączy z jedną z osobisto-
ści, decydujących o opiniach staroczeskich należy
do zażytych. Spostrzegaliśmy, że osobistość ta za
pośrednictwem zaznajomiła się z profe-
sorem Masarykiem. W artykule wstępnym *Politik*
pochodzącym z pióra tejże osobistości a odno-
żylismy rzecz w dzienniku tym niestychana: cytata
z dzieła prof. Masaryka o samobójstwie. Imienia
autora nie przytoczono nawet.

Dopiero w tych dniach udało się nam, spo-
tkawszy owego znajomego w towarzystwie jedne-
go z redaktorów *Slavische Warte*, miesięcznika
wychodzącego w Pradze, nabyć o tem przekona-

nia, że układy pomiędzy t. zw. „nihilistami” re-
prezentowanymi w prasie przez miesięczniki *Czas*
i *Slavische Warte*, a częściowo przez *Atheneum*
z jednej, a Staroczechami z drugiej istotnie się
toczą. Z jednej strony przedstawicielami wcho-
dzących w ugodę są dr. Rieger i dr. Braf, z dru-
giej, redaktor *Atheneum* i *Czasu* prof. uniwersytetu
Masaryk i redaktor *Slav. Warte* p. Pazdirek.

Stronnictwo prof. Masaryka miało dotychczas
tylko naukowe znaczenie. Był on jednym z pier-
wszych, niezmiernie zaciętych przeciwników dog-
matu autentyczności rękopisu królowieckiego.
Jako nie wierzącego w ten dogmat nazwano go
„nihilistą”. Podobnie nazywano jego przyjaciół,
między którymi najczęściej wymienią pp. Rezka,
Kayzla, Golla i Pazdirka. Prof. Masaryka schara-
kteryzowała *Politik* w dniu jego powołania na
profesorską katedrę (18. sierpnia 1882) w sposób
następujący:

„Dr. Tomasz Masaryk, rodem Morawianin,
otrzymał wyższe wykształcenie na uniwersytecie
wiedeńskim, gdzie się poświęcał przede wszystkim
studjom filozoficznym, uczęszczając jednak na wy-
kłady dotyczące nauk przyrodniczych, anatomii i
fizjologii”. Opisawszy podróże prof. Masaryka,
wspomniałszy, że rok cały bawił w Ameryce,
mówiła dalej *Politik*: „Z wielkimi walcząc ma-
terjalnymi trudnościami przyswoił sobie jednak
prof. Masaryk głębokie filozoficzne, historyczne,
matematyczne i przyrodnicze wiadomości. Dzieło
jego „O samobójstwie” wywarło w kołach uczo-
nych silne wrażenie i ocenione zostało przez fa-
chowce pisma w sposób przynoszący autorowi za-
szczyt”.

Prócz tego dzieła już jako profesor uniwer-
sytetu wydał dr. Masaryk „Logikę pozytywną”,
książkę ogromnej wartości, oraz wiele prac in-
nych. Obecnie ogłasza w *Atheneum* bardzo zaj-
mujące studjum o Kierejewskim.

Ażeby zaś zapoznać czytelnika z obecnymi
politycznymi poglądami inicjatora i przyszłego
może twórcy i przywódcy nowego w Czechach
stronnictwa, przytaczamy jego rozmowę z współ-
pracownikiem *Bohemii*.

Współpracownik ów zapytał przede wszystkim
prof. Masaryka:

— Panowie stanowią osobne stronnictwo,
czy też należycie do jednego ze stronnictw już
znanych?

— My stanowimy — rzekł profesor Masaryk
— tymczasowo polityczny odcień (couleur), który
rozwinął się na gruncie badań naukowych, ale
będzie miał i mieć musi znaczenie polityczne.
Stojąc na stanowisku, jakie my zajmujemy, nie
podobna ścisły granic między tem, co leży w
zakresie wiedzy, a tem, co należy do polityki
przeprowadzić podziału, zwłaszcza, że taki podział
jest w ogóle trudny do przeprowadzenia. Praca
literacka i naukowa znaczy u nas więcej niż u
narodów, które nie potrzebują sobie zdobywać u-
znania we wszystkich kierunkach, którym odpo-
wiedzieć powinien naród, posiadający pełną żywo-
tną siłę. Nadto podział pracy u nas nie może być
należycie przeprowadzonym, a zawód profesora u
uniwersytetu jest prawie zawarunkowany pewną ro-
lą polityczną. Polacy także mają między swymi
posłami 6, jeżeli się nie mylę, profesorów (ale bę-
dących filarami gabinetu Taaffe-Dunajewski. Red.
Kurjera).

Współpracownik *Bohemii* zapytał dalej pro-
f. Masaryka, czy ma sobie właściwy polity-
czno-narodowy program.

— Mam go — odpowiedział profesor — ale
tylko pro foro interno. Nie ma najmniejszej przy-
czyny, dla którejbyśmy się z tym programem mie-
li publicznie popisywać.

— Czy mogę pana prosić o podanie mi pe-
wnych przynajmniej rysów tego programu.

— Stoimy i stać będziemy na gruncie, który
nam pod nogi podsunął Palacký. Sądzymy, że
jego program do dzisiejszych okoliczności zastoso-
wany służyć może i powinien za buselę.

— Miałeś pan sposobność porozumienia się
z dr. Riegerem?

— Tak, powiedziałem mu, jak my z naszego
stanowiska na obecną sytuację się zapatrujemy.

— O rękopisie królowieckim mówiliście
panowie także?

— Mówiliśmy, a dr. Rieger umie ściśle od-
graniczyć w tej mierze stanowisko naukowe od
politycznego, czego dowodem zażyłość dr. Riege-
ra z wielu niewierzącymi w autentyczność t. zw.
królowieckiego rękopisu.

— A więc dziś już macie panowie polityczne
aspiracje?

— Tak jest. Pragniemy pracować dla naro-
du naszego już teraz i rozpocząć tę pracę o ile
można jak najrychlej.

— A macie panowie zwolenników?

— Mojem zdaniem mamy dostateczną ich
ilość, mianowicie pomiędzy inteligencją, profeso-
rami, adwokatami, lekarzami, studentami itd.

— Jakie stanowisko zająć panowie zamierza-
cie w stosunku do Niemiec?

— To jest jeden z najważniejszych punktów
naszego programu. Pragniemy wszystko uczynić,
aby umożliwić sobie wspólną, zgodną pracę z
Niemcami w królestwie, margrabstwie i księstwie.
Ale porozumienia nie sprowadzimy za pomocą
oficjalnych, zimno prowadzonych układów, lecz za
pomocą sumiennego i serdecznego uznania obu
stronnych interesów. Jesteśmy stanowczo narodo-
wcami, ale mimo to jesteśmy przekonani, że mo-
żemy pracować w zgodzie z równie stanowczymi
narodowcami strony drugiej.

— A jakże się panowie zapatrujecie na kwe-
stję słowiańską?

— Co do mnie, przekonany jestem, że jeżeli
Niemiec może być dobrym Austriakiem, dobry
Austriak może być dobrym Słowianinem. Rzecz
to zupełnie prosta.

Zadziwi czytelnika takie deprecjonowanie ple-
mienia słowiańskiego i stawienie go na równi z
narodem niemieckim. Albowiem bądź co bądź
Niemcy w Austrii i Niemcy po za Austrią są
przecież synami jednego tylko narodu, Słowianie
tworzą ośm narodów. To, co u nas dla każdego
jest rzeczą jasną jak słońce, że szczep słowiański
ma swój analogon tylko w szczepach germańskim
lub romańskim, że jak na te składają się narody:
niemiecki, angielski, holenderski, duński, szwedzki,
francuski, włoski, hiszpański i portugalski, tak
szczep słowiański tworzą narody: polski, rosyjski,
czeski, bułgarski, serbski, chorwacki, słoweński i
serbo-łużycki — to dla światłych nawet Czechów,
jak tego dowodzą powyższe słowa prof. Masaryka,
rzecz jest nie dość zrozumiała. Branie Słowian
za jeden naród jest błędem, a Czesi, którzy upo-
czywie analogizują pojęcia Słowiańszczyzny z po-
jęciem niemieckości, uważają się za zagorzałych
zwolenników idei słowiańskiej.

Na zapytanie, co myśli prof. Masaryk o Ro-
sji, odpowiedział on:

— Mojem zdaniem między Czechami nie ma

zda była całego życia i znowu promieniała od niego ta miłość ojczyzny i jej ludu, i znowu ten siewca pański siał wokół ziarna najszlachetniejszych zasad chrześcijańskiego braterstwa. Do ostatniego tchu tym samym pozostał, jakim był wówczas, gdy pierwsze śluby składał ojczyźnie i jej ludowi — do ostatniego tchu nie zaparł się swych zasad — nie ugiął czoła przed siłą, nie przestał służyć prawu i prawdzie.

Zegnamy Cię, przeznacny starcze po raz ostatni. Tobie spójność zasłużony po tak pełnym zasług żywocie, pamięci Twojej cześć i nasza wdzięczność i miłość — nam dalej do tej samej pracy, co była treścią Twego żywota — do pracy, której końcem odrodzenie.

Listy z kraju.

Rzeszów 3. marca. (*Sokół. Kółko rolnicze w Grębowie*). Po upływie dwóch lat „Sokół” nasz nie tylko żyje, ale się wznosi, rozwija i coraz szerzej obejmuje warstwy społeczeństwa naszego. Liczba członków powiększyła się do 60. Ćwiczenia gimnastyczne odbywały się regularnie dwa razy w tygodniu pod fachowym kierownictwem p. Władysława Mianowskiego, który z prawdziwym poświęceniem i zamiłowaniem usługi swe bezinteresownie dotąd ofiarował Towarzystwu. Sprawa budowy gmachu nie schodzi z porządku dziennego a przedwstępne kroki o tyle uczyniono, że istnieje stała komisja, której zadaniem rozpatrywanie się za odpowiednim placem pod budowę. Fundusz budowy wzrósł już do poważnej kwoty przeszło 1100 zł., a stan kasy podręcznej pozwolił i w tym roku zakupić kilka nowych przyrządów, jak: koń, drążki żelazne itd., oraz zaprenumerować członków *Przewodnik gimnastyczny*. Pamiętano zawsze o tem, że „Sokół” jest instytucją polską, i nie pominięto żadnej sposobności, by temu dać wyraz. Sprawozdanie kasowe wykazuje w dochodach 21 ct., pozostało zatem gotówki 15 zł. 33 ct. Majątek Towarzystwa przedstawia 1482 zł. 23 ct., w co wliczonym jest fundusz żelazny wynoszący 112 zł. 26 ct., tudzież fundusz budowy gmachu, wynoszący 1146 zł. 81 ct.

Dnia 10. lutego odbyło się w Grębowie walne zgromadzenie członków kółka rolniczego pod przewodnictwem prezesa ks. Józefa Kasprzyckiego miejscowego katechety i wikarego, który licznym zgromadzonym włościan, wyjaśniając im właściwy cel kółek rolniczych, zachęcał do postępowej pracy kółka.

Sprawozdanie z majątku kółka rolniczego, o którym, że przez trzy lata za przewodnictwa ks. K. wzrósł majątek kółkowy o 420 zł., choć wkładka roczna wynosi tylko 20 centów, którą regularnie uiszcza prawie tylko garstka inteligencji, a członkowie włościanie z małymi tylko wyjątkami na-

wet tak małej wkładki rocznej nie wpłacają. Przyrost majątku powstał przeważnie z rozsprzedaży towarów w sklepiku kółka rolniczego. Cały zaś majątek wynosi obecnie 2310 zł. 36 ct.

Biblioteka zawiera 196 dzieł. Staraniem zaś głównie p. Fr. Kozdrasia, kierownika szkoły, założyło Towarzystwo krakowskie oświaty ludowej przy tutejszem kółku rolniczym czytelną ludową, zostającą pod jego kierownictwem. Podnieść tu należy i to, że prawie cała ludność Grębowa, składająca się blisko z 5000 mieszkańców czyta i pisze; bardzo zaś mały procent jest analfabetów. To też własna biblioteczka kółka rolniczego i 76 dzieł przysłanych przez krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej, nie wystarczają, aby każdy zgłaszający się włościanin po książkę co niedzielę po sumie, mógł przynajmniej jedną dostać do domu. Zeledwie piątej części zgłaszającym się po książki, dostanie się po jednej książce. Nawet z pobliskich wiosek, jak: Jamnicy, Jeziorka i Żupawy przychodzą włościanie po książki, lecz niestety nie każdy ją może otrzymać z powodu braku tychże. Mimo wielu instytucji, trudniących się w obecnych czasach u nas wydawnictwem dzieł ludowych, pokazuje się, że dla niektórych okolic jest ten ruch wydawniczy za mały lub za powolny. Za to z drugiej strony nie prędko nasz włościanin książeczkę kupi tak, jakby ją chętnie czytał, jeżeli ją za darmo dostanie. Jest ta chęć do czytania w każdym razie pocieszająca u naszych włościan o tyle, że jeżeli zasmakują raz w czytaniu, to prędzej czy później będą kupować popularne a tanie wydawnictwa. Kółko rolnicze grębowskie posiada także własną *sieczkarnię*, którą kolejno wypożyczają raskonkowie kółka, i utrzymuje knura poprawnej rasy.

Z dziejów liberalizmu w Rosji.

Z pierwszego numeru *Swobodnej Rosji*, z której programem poznamyliśmy naszych czytelników, podajemy obecnie w przekładzie znakomicie napisany artykuł pana M. Dragomanowa p. t. „Ziemski liberalizm w Rosji 1858—1884”. Artykuł ten napisany z wielką znajomością rzeczy przedstawia dzieje mało u nas znane, a raczej powiedzmy wcale nie znane, bo nie głośnie, przedstawia jeden z prądów nurtujących pod lodowatą na pozór skorupą oficjalnego caratu, prądy bardziej stałe i mniej eksplozywnego a więc i przemijającego charakteru, niż spiski rewolucyjne i zamachy dynamitowe. Przyszłość Rosji, wyjście, jakie ona znajdzie z obecnego przesilenia politycznego, jest kwestją tak ważną że bliższe poznanie każdego prądu, który może wpływ wywrzeć na ukształtowanie się tej przyszłości, powinno być dla nas obok naszych spraw własnych rzeczą pierwszej ciekawości i pilnego studjum. Z tego powodu sądzymy, że piękna praca

których stały proste ławki i stoły. Zamiast okien, były zasówki drewniane, nie dobrze przystające, a że tak w ścianach, jak i we drzwiach było dosyć szpar szerokich, więc wiatr zimny, który się pod noc zerwał, miał klóredy wdrzeć się do środka, aby po izbach wytancowywać i podróżnym światła gasić.

Hrabia ulokował się w jednym kącie, gdzie samowar kipiał, i z rezygnacją człowieka, który pożegnał ostatnią gwiazdę nadziei, rzekł głosem zniżonym, aby inni turyści nie słyszeli.

— My, mężczyźni, będziemy w tej oto izbie spali na ziemi; zawiadowca tej chatki poetycznej przyrzekł mi dać dwa sienniczki słomą wypchane; zamiast poduszek, położymy sobie pod głowę nasze buty i surduty; a ty Belciu ulokujesz się z innymi paniami w tej drugiej izdebce... Dobrze się stało, że wziął przynajmniej jeden dywan dla ciebie... Tylko pamiętajmy o naszych portmonetkach i zegarkach, żeby się kto do nich nie przyznał...

W godzinę później, grube ciemności oblały schronisko. Nasi znajomi, całodzienną podróżą utrudzeni, spali jak zabici, i nie słyszeli ani ryku burzy, która tej nocy nad jeziorem szalała, ani psów szczekania, które, w pobliżu wietrzac niedźwiedzia, do koła domu biegały, ani głośniego chrapania współtowarzyszów. Nawet hrabia spał tak smacznie, jakby leżał nie na sienniku słomą wypchanym, lecz na puchach w swoim pałacu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

p. Dragomanowa będzie dla czytelników pożądanym nabytkiem.

I. Reakcyoniści w Rosji nie ukrywają obecnie swego pragnienia — cofnąć ją w zupełności do porządków, jakie w niej istniały za Mikołaja I. Gdyby nie niebezpieczeństwo, że taka restauracja uwieczniona też będzie końcem Mikołajowego panowania, tj. nowym pogromem sewastopolskim, który obecnie, prócz wszelkich innych klęsk pociągnie za sobą okropne zubożenie Rosji, to można by było nawet życzyć sobie tej Restauracji. Wówczas to wobec wszystkich choć trochę myślących ludzi wyjawiał by się w całej pełni kontrast między rządem monarchicznego i czynowniczego absolutyzmu a interesami i pragnieniami ludów rosyjskich, wyjawiała by się też konieczność gruntownej zmiany tego rządu, a nie samych tylko poprawek, zaprowadzonych w pierwszej połowie rządów Aleksandra II.

Rządy Mikołaja były szczytem samodzielnego systemu w dziejach Rosji i już w swoim czasie wyraźnie zmanifestowały — w wojnie i pokoju — swą kruchość. Dla tego też między innymi właśnie od czasów Mikołajowych zaczął się całkiem organiczny, bezustanny wzrost liberalizmu rosyjskiego, który z postępem czasu z „kółkowego” staje się społecznym, z gabinetowego — ziemskim. Rozpatrzenie tego wzrostu przekonuje nas, że mamy tu do czynienia ze zjawiskiem rozwijającym się według praw historycznych, które z konieczności musi dobieć się zwycięstwa, i to nawet w czasie wcale już niedalekim.

W artykule dziennikarskim nie możemy kusić się o napisanie pełnej historii liberalizmu rosyjskiego, podamy więc tylko pobieżny przegląd ważniejszych jego manifestacji po śmierci Mikołaja I., i przytem wyłącznie tylko manifestacji pochodzących nie od ludzi, których by nazwać można teoretykami, ale od praktyków i to od całych ich korporacji. Innych manifestacji i ruchów dotykać będziemy tylko mimochodem dla lepszego wycienienia istoty tego ziemskiego ruchu.

Przy Mikołaju I. ze wszystkich stanów jedynym choć cokolwiek zorganizowanym i wykształconym była szlachta. Nastrój umysłów w najbardziej wykształconej części szlachty pod koniec rządów Mikołaja I. bardzo dobrze scharakteryzowanym jest w „Zapiskach A. J. Koszelowa” (1812—1883), gdzie między innymi czytamy: 20. lutego 1855 r. otrzymana była w Moskwie wiadomość o śmierci Mikołaja Pawłowicza i o wstąpieniu na tron cara Aleksandra II. Wiadomość ta nie wielu zasmuciła, albowiem nie lekkimi były dla Rosji dopiero co ukończone 30-letnie rządy, osobiście zaś dusznymi były od r. 1818. Podejrzliwość i samowola administracji nie znały granic. Tego samego wieczora po przysiedze Chomiakow, lw. Kirejewskij i jeszcze kilku przyjaciół zebrało się u nas i z otuchą wypiliśmy za zdrowie nowego cara, życząc z całej duszy, by za jego rządów dokonaniem było uwolnienie chłopów od pańszczyzny i zwolnienie ogólnej Ziemskiej Rady” (str. 82).

Rzecz pewna, że kółko Koszelowa, składające się z najbardziej wykształconych ludzi pomiędzy szlachtą, szło dalej od innych, chociaż sioł całkiem logicznie, wychodząc od faktu „samowoli administracji”. Ale fakt ten odczuwali wszyscy, i dlatego poczucie konieczności reformy administracji, a z nią razem policji i sądownictwa, zaprowadzenia kontroli publicznej w sprawach publicznych, przynajmniej w formie swobody prasy, już w owym czasie było dość rozpowszechnionem. Z początku manifestowało się ono w sympatji, jaką cieszyły się publikacje Hercena, które w owym czasie czytane i podawane były z rąk do rąk, a także w udzielaniu Hercenowi dla publikacji nagromadzonych za ostatnich lat rządów Mikołaja licznych utworów literatury rękopiśmiennej („Głosy z Rosji”) i rewelacyjnych korespondencji do „Kołoła” (począwszy od r. 1857*).

*) Program samego Kołoła w roku 1858 Hercen określał tak: uwolnienie chłopów wraz z ziemią przez nich uprawianą, zniesienie cenzury prewencyjnej, tajnych śledztw (III. oddziału kancelarji carskiej) i sekretnego sądu, zniesienie kar cielesnych. (Zob. list do senatu frankfurckiego, porównaj też list Hercena do cara Aleksandra II., który już w roku 1856 w rękopisach chodził w Rosji z rąk do rąk).

KRONIKA.

Ostatnie w tej kadencji posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek d. 7. marca 1889 o g. 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym będzie między innymi podanie do wiadomości, że na podstawie najw. postanowienia gmachy miejskie dla muzeum przemysłowego i państwowej szkoły przemysłowej mogą nosić imię cesarza, dalej rekursy w sprawach budowniczo-policyjnych, wnioski w sprawie sprzedaży wojskowi gruntu miejskiego przy ul. Kleparowskiej i Inwalidów, sprawa sprzedaży gruntu miejskiego z realności kon. 494 1/2 na Zofijówce, prośba o udzielenie pożyczki dla członków byłego „Towarzystwa handlu skór” i zamknięcie kadencji.

II. Zjazd prawników i ekonomistów polskich we Lwowie. Odezwa z d. 17. grudnia 1888 udawał się komitet do wszystkich władz krajowych tudzież wszystkich prawników i ekonomistów naszych z prośbą o czynne poparcie zjazdu. Ponieważ możliwym jest, że odezwy te przez pomyłkę w ekspedycji nie wszystkim władzom i osobom zostały doręczone, przeto komitet niniejszem jeszcze raz zaprasza wszystkich, których zjazd ów bliżej obchodzić może, do wzięcia w nim udziału i do zgłaszania tematów do dyskusji. Termin do zgłoszeń przedłużonym został do dnia 15. marca b. r.

W Czytelni dla kobiet będzie miał ks. dr. Siemieński, w pierwszy piątek wielkiego postu 8. bm. konferencję, „o współczesnych prądach etycznych.”

Z życia towarzyskiego. W niedzielę odbył się ślub panny Joanny Ruckerówny, córki b. p. Zygmunta Ruckera z p. Maurycym Rothem, adwokatem krajowym. — W Krakowie został zawarty ślub między p. Józefem Dąbrowskim, dr. medycyny z panną Marią Skuliczówną, córką sekretarza starostwa z Kolbuszowy.

Program IV. posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej dziś o godz. 6. wieczór: Zatwierdzenie protokołu z ostatniego posiedzenia. — Sprawy bieżące. — Sprawozdanie komisji handlowej: Założenie szkół fachowych dla młodzieży zawodu gospodni czego. — Protokolowanie firm handlowych w Kaluszu. — Uznanie rafinerji wolnym składem spirytusu. — Ostępowanie ksiąg kupieckich. — Ustanowienie urzędu cłowego w Przemyslu. — W sprawie nadużyć stowarzyszeń spożywczych i magazynów wiktualowych. —

Zgromadzenie tygodniowe Towarzystwa politechnicznego odbędzie się we środę d. 6. marca br. o g. 6. wieczorem w sali fizyki szkoły realnej (II. piętro.) Na porządku dziennym: 1) Komunikacja prof. Pawlewskiego „O przyczynach pożarów”. 2) Komunikacja prof. Pawlewskiego „Głina jako odbarwnik”. 3) Komunikacja prof. Frankego „O fabryce Kruppa w Essen.”

Walne zgromadzenie. W niedzielę d. 10. marca b. r. o godz. 4. popołudniu odbędzie się walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia krawców i kufnierzy w Izbie rękodzielniczej w ratuszu na 2. piętrze. Na porządku dziennym: 1. Odczytanie protokołu. 2. Sprawozdanie z czynności przełożenia za r. 1888. 3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej z rachunków. 4. Uchwalenie budżetu na rok 1889. 5. Wybór 1 członka do wydziału nadzorczego kasy chorych. 6. Wnioski członków.

Staraniem Tow. weterynarskiego we Lwowie przychodzi do skutku fundacja stypendyjna, na którą złożono dotąd 2500 gld.

Zmarli. Aleksander Łęka wski, urzędnik kolei państwowych w Krakowie, zmarł wczoraj w 70. roku życia. — Wincenty Cetnerski, były właściciel dóbr, zmarł w Krakowie w 65. roku życia.

Aniela z Jastrzębskich Ujejska, zmarła 3go bm. w Jasle w 80. roku życia.

Z Bochni donoszą nam 4. bm. Ponieważ dr. Trybulec zrezygnował z godności burmistrza, więc dzisiaj odbyło się posiedzenie rady miejskiej celem wyboru nowego burmistrza. Na 31 głosujących otrzymał p. Michnik, obywatel i kupiec, 30 głosów. P. Michnik piastował dotychczas godność wiceburmistrza, którego miejsce obecnie obejmie wybrany na temże posiedzeniu dr. L. Serafiński.

Dwa wypadki śmierci przypadkowej, zaszły przed dwoma tygodniami w Barszczowicach, w gminie na Chalupkach Barszczowickich pod Lwowem; a to: jeden w skutek pijaństwa, drugi przez nieostrożność. Znany w okolicy z nałogowego pijaństwa gajowy dworski Oleksa, który kilka razy już przysięgał „od wódki”, żenił syna. W czasie godów weselnych jeden z dobranego towarzystwa, nazwiskiem

Jan Glinkowski, będąc już nieźle urażonym, wyszedł do pobliskiej studni w celu napicia się, czy też przeniesienia do chaty wody, lecz nabierając wody utracił równowagę i wpadł głową na dół do studni. Wydobyto go już nieżywego. Drugi wypadek, który stał się dniem przedtem, trafil gospodarza z Prus pod Lwowem, który przyjechawszy do lasu w celu zabrania kupionej sosny, przy ścinaniu był o tyle nieostrożny, że padające drzewo ugodziło go tak silnie, że na miejscu ducha wyzionął.

Prezentę na grk. probostwo w Boratynie, dekanatu pruchnickiego otrzymał ks. A. Jaremkiewicz, administrator miejscowy.

Na polowaniu w Bukowie cesarz niemiecki postrzelił przypadkiem restauratora miejscowego. Lekko ranny otrzymał zaproszenie przedstawienia się u dworu.

Ślub w rodzinie Carnotów. Najstarszy syn prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej, podporucznik Hipolit Carnot, zaślubił bogatą dziedziczkę pannę Laure de Tellier. Dziad panny młodej był wielkim przemysłowcem, który zaczął z małego i zarobił 20 milionów chemicznymi wyrobami. Wnuczka otrzymuje 5 milionów posagu.

Straszną zbrodnię wykryto w Berlinie. Dzieci bawiące się nad brzegiem rzeki znalazły odciętą rękę ludzką, z silnymi śladami okaleczenia. Policja czyniąc poszukiwania, znalazła opodal ciała jakiegoś mężczyzny poćwiertowane. Ślady na poszczególnych częściach ciała świadczą, iż ofiara długą i zaciętą z okrutnym mordem stoczyła walkę.

Na posiedzeniu centralnej komisji archeologicznej we Wiedniu 18. stycznia przedłożył ksiądz Petruszewicz katalog urządzanej wystawy bibliograficznej w instytucie Staurupigijskim, za co komisja uchwaliła wyrazić mu podziękowanie. Następnie profesor Zeissberg referował o wynikach poszukiwań archeologicznych dr. Szaraniewicza, podnosząc szczególnie fakt, że w pobliżu Skolego w miejscowości „Świętosław” odnaleziono sztuczny kopiec, w którym prawdopodobnie pochowany jest książę kijowski Świętosław Włodzimierzowicz, w tem miejscu zabity.

Zachęta do zabawy. W jednej z naszych gazet prowincjonalnych znajdujemy następującą zachętę do zabawy: „Czytelniku młody i zamiłowany w zapustnych zabawach, jeżeli chcesz umrzeć, nie czyni tego przed sobotą, lecz spiesz do resursy na ostatni familijny wieczorek, gdzie cię czeka wiele przyjemności, a potem łatwiej ci będzie leż w grobie wraz z dogorywającym karnawalem.”

Bratfish. Głośny fiaker arcyksięcia Rudolfa, Bratfish, przyjęty został do służby u ks. Walii.

Życie, wiszące na włosku. Poprzedni cesarz chiński, Hieng-Fu, posiadał wąsy, które na każdej stronie składały się z 37 włosków. Ta ozdoba cesarskiej twarzy ogromną sprawiała synowi słońca rozkosz: codziennie liczył też włoski po włosku, czy mu jakiego nie braknie. Pewnego razu balwierz, zajmujący się oporządzeniem słonecznego oblicza, przez nieostrożność odciął czy odgolił jeden z kosztownych włosków. Cesarz znalazłszy przy liczeniu następnego rana ubytek jednego włoska, tak się rozgniewał, że nieszczęśliwego balwierza oddał w ręce kata.

Kartka z romansu. Szczególną w swoim rodzaju historję romantyczną opowiada *Pester Lloyd*. Oto syn pewnego z najbogatszych lordów angielskich, chłopak ośmnastoletni, zabrawszy ojcu swemu 100.000 funtów szterlingów (milion guldenów) umknął z Londynu w towarzystwie trzydziestoletniej małżonki adwokata swojego ojca. Piękna dama zabrała z sobą pięcioletnią córeczkę i znikła mężowi podczas przechadzki. w ubraniu codziennem. Młodzieńcy Don Juan dla niepoznania pozostał kilka dni w Londynie i adwokat nie mógł nawet przeczuwać, ażeby on był uprowadzicielem Putyfary, a nawet wiedząc, iż ten wybiera się w podróż po Europie, prosił go, ażeby mu pomógł w poszukiwaniach za niewierną małżonką i utraconą córką. Młody lord chętnie się na to zgodził i w kilka dni opuścił Londyn z własnym yachcie, dążąc do Genui, gdzie się połączył z panną mecenasową. Stamtąd udała się zakochana para do Nizy, tu jednak już dojrzał młody lord czuwające nad sobą oko opatrności w postaci kilku prywatnych detektywów wysłanych z ramienia lorda ojca, i jego adwokata celem ustawicznego baczniejszego nad czułą parą. Ponieważ ustawiczna ta asystencja nie była młodemu lordowi przyjemną, zabrawszy przeto panią swego serca i jej młodzieńką latorośl pomknął chyżo nad fale Dunaju do Pesztu, gdzie zamieszkał hotel „Hungaria” pod nazwiskiem mr. Hartleya. Państwo Hartley bawili się w Peszcie bardzo przyjemnie, codziennie bywali w teatrze, a młody lord obdarzał wszystkie artystki obficie kwiatami. Ponieważ i tu śledcze oko dosięgło zakochanych, przeto mr. Hartley pragnąc

być więcej swobodnym wynajął na cały kwartał, placę z góry, prześliczną wile Kralovańskę, sądząc, że tam będzie spokojniejszym. Tymczasem adwokat czynił starania u starszego burmistrza Töröka o interwencję w sprawie wydania mu dziecka. Niestety p. Török odpowiedzieć musiał panu mecenasowi odmownie, skutkiem czego ten podwoił gorliwość w otoczeniu pp. Hartleyów czułą opieką. Młody lord postanowił się raz wyzwolić od niepożądanych przyjaciół i będąc przekonanym, że pewnego wieczora nie jest śledzonym, kazał spakować wszystkie manatki i wyjechałszy naumyślnie dla zapalenia śladów na maleńką stacyjkę Kelenfeld, tam dopiero siadł wraz z swą Dulcineą i jej maleństwem na pociąg pociąg dążący wprost do Hamburga. Pp. Hartley jechali dniem i nocą a wysiadłszy wreszcie z pociągu — spotkali się oko w oko z całą falangą detektywów, którzy czuwali nad nimi w Peszcie i całą drogę z nimi razem odbyli. Ta sama lokomotywa przewiozła ściganych i ścigających. All right! Młody lord i jego dama mogą spokojnie zażywać rozkoszy przetrzynnych tak długo, dopóki nie staną na pokładzie statku angielskiego, lub ziemi angielskiej, wtedy bowiem zostaną oddani pod opiekę i władzę ojcowską, pięcioletnia latorośl jego damy serca ojcu, pani mecenasowa zaś — ta może sobie robić, co się jej spodoba, młody lord bowiem wspaniałomyślnie zapewnił jej z góry niepokalność.

Towarzystwo literackie „Przyjaciół polski” Londynie na posiedzeniu d. 27. lutego 1889 przyjęło do wiadomości rezygnację pana E. S. Naganowskiego dotychczasowego sekretarza towarzystwa, i jednomyślnie wybrało na to stanowisko pana B. J. Jazdowskiego.

3064 języków panuje na kuli ziemskiej, którą mieszkańcy wyznawają przeszło tysiąc religij. Liczba mężczyzn równa się prawie liczbie kobiet. Wiek przeciętny u ludzi jest 33. Jedna czwarta ludzi umiera przed rokiem siedemnastym. Pomiędzy 1000 osobami tylko jedna osiąga wiek 100 lat, a 9 żyje 65 lat. Z miliarda przeszło ludzi żyjących na kuli ziemskiej umiera rocznie 35,214,200, dziennie 96,480, na godzinę 4020, na minutę 67, na sekundę 1. Rodzi się rocznie 36,702,000, dziennie 108,800, na godzinę 4200, na minutę 70. Żyjemy dłużej niż nieżonaci, wstrzemięźliwi i pracownicy dłużej niż leniwy i hulaki; ludy cywilizowane cieszą się dłużej życiem niż niecywilizowane. Osoby wielkiego wzrostu dłużej żyją niż małego. Kobiety przed osiągnięciem 15 roku lepsze mają warunki życia od mężczyzn, niż 15 roku. Liczba osób żyjących w małżeństwie do 1000 żyjących w stanie beżennym przedstawia się jak 75 : 100. Dzieci urodzone podczas wiosny silniej są zbudowane jak w innej porze roku. Ludzie rodzą się i umierają częściej w nocy niż w dzień. Z ludności męskiej tylko czwarta część zdolna jest do noszenia broni i pełnienia służby wojskowej.

Niedowcipne przemyślnictwo. Z Magdeburga wysłano niedawno koleją trumnę ze zwłokami do Rosji. W pobliżu Torunia usłyszał nagle szafner w wagonie, w którym trumna ta stała, stukanie i dał znak do zatrzymania pociągu; nie znalazłszy atoli nic podejrzanego i sądzono, że szafnerowi pod wpływem alkoholu coś się przyśniło. Tymczasem podczas dalszej podróży stukanie się znowu powtórzyło. Zatrzymano ponownie pociąg, a gdy wieko trumny podniesiono, wyskoczył z niej trup z trumny i począł uciekać, lecz go przetrzymano. Przy dalszym badaniu pokazało się, że tym sposobem chciano do Rosji przemyścić przedmioty ze złota wartości około 24.000 marek.

Edison. Z Nowego Jorku donoszą, że słynny elektrotechnik i wynalazca, Edison, poniósł wskutek eksplozji przy eksperymentowaniu chemikaljami ciężkie uszkodzenia na twarzy, mianowicie poparzył sobie oczy.

Wydział. tow. „Akademiczne Bractwo” dopełniono na wczorajszym walnem zgromadzeniu w ten sposób, że wiceprezesem wybrano M. Hankiewicza, stud. fil., a w skład wydziału weszli M. Sabat, P. Rybczuk, A. Kolessa i C. Tryłowski.

Na ulicach bardziej oddalonych od Rynku nie troszczy się o to, by przechodnie mimowolnie nie wywracali koziółków po trotuarach. Panowie stróża łują ponoć piasku, by posypać trochę goly lód. Wczoraj wieczorem na ulicy Zimorowicza usiadł sobie czeladnik J. M. tak wygodnie na trotuar, że będzie czuł to kilka dni. Faktów podobnych widzieliśmy kilka razy w samym Rynku.

Wojownicy. Oto z nabrętką twarzą staje Zająć Knopf, handeles i taką wnosi na synów Marsa żalobę. Dwaj forysie pod pozorem intratnej sprzedaży butów i innych części ubrania człowieczego zwabili go do stajni przy ulicy Batorego i tam (widocznie) bardzo z nim

Dla rewolucjonistów rosyjskich osobliwie konieczną rzeczą jest trafnie ocenić znaczenie wolności politycznej. Żyjemy bowiem wśród wyjątkowego bezprawia, dawno zapomnianego w całej Europie, i dlatego kwestja polityczna nigdzie nie może mieć takiego znaczenia, jak u nas. Niedawno jeszcze ignorowaliśmy politykę dla ekonomiki; teraz nie możemy nawet mówić o równoczesnem traktowaniu obu tych zadań. Rzeczą konieczną jest zrozumieć raz na zawsze; nigdy nie zapominać, że obecnie głównem naszym zadaniem jest kwestja polityczna. Każde żywe stronnictwo polityczne, skoro znajduje się u władzy lub przy najmniej ma możność wywierania nacisku na rząd, obowiązaniem jest przeprowadzać jak najszersze reformy ekonomiczne w duchu interesów

Wzięcie lat młodości i wyjątkowe świadczenia
przemawiają za skutecznością
innowacji z udziałem
żołnierzy i ich rodzin
istotnie zbawienie w braku są przeciw niedokrewności, nerwowości i t. p. chorobom

ogółu. W ten sposób jasno wypowiadamy, że sympatje nasze są o tyle po stronie zadań ekonomicznych, o ile i politycznych.

Niegdyś myśmy sami wierzyli w możliwość walki za ideały socjalistyczne wśród obecnych warunków politycznych Rosji, ale doświadczenie osobiste i obserwacja rosyjskiej rzeczywistości i rosyjskiego ruchu rewolucyjnego doprowadziły nas do głębokiego przekonania, że obecnie w Rosji nie ma, nie może być żadnych innych zadań, prócz czysto-politycznych. Nie jest to droga w bok, a tem mniej wstecz. Nie. Od wolności politycznej dojdziemy do wszystkich reform politycznych czekających swej kolei, a wreszcie do socjalizmu. W organie naszym poświęcimy odpowiednie miejsce kwestjom ekonomicznym, jakie podnosi samo życie, i traktować je będziemy ze stanowiska chłopów i robotników.

Bo i w jakim celu wprowadzać mamy w swój program socjalizm i zadania ekonomiczne? Od kogo mamy czekać ich spełnienia? do kogo się z nimi zwracać? Oczywiście, nie do rządów Aleksandra III., boż nonsensem jest pokładać podobne nadzieje na cara absolutnego. Nie ma sensu zwracać się z kwestjami ekonomicznymi ni do ziemstw, ni do miast: ich zakres czynności zbyt jest ograniczony, by mogły czynić zadość tak obszernej ekonomicznej potrzebom narodu. Kwestje ekonomiczne wejdą w skład naszego programu, gdy będziemy mieć przed sobą organa miejscowego i państwowego samorządu, a nie bezapelacyjnych despotów. Wtenczas co innego, wtenczas przedstawimy program szerokich reform gruntowych, prawodawstwa fabrycznego, kwestji kolonizacyjnej, kredytu państwowego dla organizacji pracy itp.

Zadania socjalistyczne w programach nie pomagają zorganizować chłopów i robotników dla sprawy rewolucji. Liczyć na to, znaczy to zupełnie nie znać ani warunków życia rosyjskiego, ani historii rosyjskiego ruchu rewolucyjnego. W latach 70-ych i 80-ych rewolucjonisci nie mogli pośród chłopów i robotników stworzyć nic takiego, co by miało bodaj pozor poważnej siły dla walki z rządem, i nadal — to jest nasza głęboka przekonanie — nie stworzą nic tak długo, dopóki nie zdobędą dla siebie nietykalności swych praw osobistych, co więcej, dopóki nie potrafią zabezpieczyć te prawa. Do tej pory wszelkie próby organizacji chłopskich i robotniczych nie będą mieć żadnego politycznego znaczenia, a rząd carski podczas waszych kazań o teorii socjalizmu będzie obdzierał naród i kaleczył całe pokolenia roboczego ludu.

Nie, nie powinniśmy zatrzymywać się na żadnych innych zadaniach, bić ciągle w jeden punkt, i wszelkimi siłami dążyć do jak najprędzej przemiany politycznych warunków życia naszej ojczyzny. Tą drogą pójdziemy ręką w rękę z liberałami, i obcy nam będą wszyscy ci, którzy nie postawią w swym programie na pierwszym miejscu wolności politycznej.

W organie naszym będziemy podtrzymywać wszystko, co może przybliżyć nas do naszego szeregowego ideału politycznego. Witac będziemy każdy krok (chociażby i jak mały) ku zabezpieczeniu praw człowieka i ku rozwojowi samorządu. Obstawać będziemy za Ziemskim Soborem z reprezentantów od obecnych ziemstw, jeżeli samo życie wysunie naprzód tę kwestję, jak to się działo przed kilkoma laty. Rozumie się, że taki Sobór bardzo daleki od naszego ideału; ale nawet najidealniejszy Ziemski Sobór jeszcze nie rozwiązuje kwestji wolności politycznej; bez poważnego samorządu miejscowego wszelki Ziemski Sobór powtórzy w swej czynności mnożstwo pomysłów despotyzmu centralistycznego. My pierwsi podnosimy słabe strony takich instytucji politycznych, jak Ziemski Sobór, ale równocześnie znamy też i ich dobre strony; nadto jesteśmy przekonani, że tu właśnie leży dla nas jedyne wyjście z kołowacizny współczesnych społeczno-politycznych warunków naszego życia. Jakkolwiekby dalej układała się historia Rosji, jakieby fakty nie zachodziły, — pierwszym rokiem rzeczywistego odnowienia Rosji będzie rok zwołania Soboru Ziemskiego.

Naszym zadaniem jest jak najprędzej przybliżyć historję rosyjską do Soboru Ziemskiego; jest to zadanie godne organizacji rewolucyjnych, warte ofiar, jakieby dla niego miały być poniesione. Wzywamy więc wszystkie opozycyjne siły Rosji, by stawały pod nasz sztandar. „Rewolu-

cjonisci“ i „społeczeństwo“ zbyt długo szli różnymi drogami, ich rozdwojenie przechodziło niekiedy w nieprzyjaźń. Dość tego! Obowiązek w obec narodu wymaga naszego sojuszu. Musimy złączyć się w jedno solidarne, antyrządowe stronnictwo i wspólnie pracować nad wspólnym dziełem. Szczerzy, uczciwy, towarzyski sojusz wszystkich opozycyjnych sił, oto kwestja dnia. Czas, dawno czas nam porzucić dzielenie się na „My“ i „Wy“, na „liberałów“ i rewolucjonistów“. Obecnie wszyscyśmy rewolucjonisci i wszyscyśmy liberali, i nikt nie ma prawa wymawiać się od obowiązku i zaszczytu być liberałem i rewolucjonistą. Precz z despotyzmem! Niech żyje wolna Rosja!

Tyle słów programu. Jak widzimy, nie można mu odmówić koncentracji, ani szczerości, ani też znacznej dozy realności; realność ta graniczy może nawet ze zbyt daleko posuniętymi koncepcjami na rzecz cara i „narodu rosyjskiego“.

Rzeczywiście, to co się mówi przy końcu o „narodzie rosyjskim“ dziwnie nieco kontrastuje (a może i nie kontrastuje) z pobieżnym traktowaniem kwestji narodowościowej w początku. Uznając w zupełności szczerze dążenia redakcji do samorządu i do zadość uczynienia na tym gruncie wszelkim wymogom narodowościowym, musimy jednak podnieść pytanie, czy rzeczywiście wymogi te dają się zaspokoić i zagwarantować przy zatrzymaniu obecnych ram państwowych Rosji i czy „ramy“ te same przez się nie staną się wielkim ciężarem dla tych, którzy by ich sobie najmniej życzyli?

NADESŁANE.

**Syphilis, białe upływy, niemoc męczyzn i nie-
płodność** kobiet leczy metodą jedynie racjonalną i tysiąc-
krotnie wypróbowaną, b. lekarz szpitalu „Charité“.

Dr. Dubanowicz

w domu rano od godziny 8—10 popołud. od godziny 2—5
wieczorem od godziny 7—8.

Lwów, ulica Ormiańska liczb. 30.

Uwaga. Leki z informacją co do leczenia domowego wysła-
ni dla dyskrekcji pod pseudonimem.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien

we Lwowie

kupuje i sprzedaje wszelkie obligacje państwowe,
listy zastawne, akcje kolejowe, obligacje pierw-
szorzędstwa, rządowe i prywatne losy, monety austri-
i zagraniczne po najkorzystniejszych warunkach.

Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie i bez
doliczenia prowizji. Na żądanie za zaliczką pocztową.

Dr. LESŁAW GLUZINSKI

po odbyciu kilkuletnich studiów w zakresie chorób gar-
dła i płuc w klinikach prof. Schrötera, Stoeckera i Bam-
bergera we Wiedniu osiadł we Lwowie.

Mieszka: Wałowa 14. I. piętro. — Przyjmuje chorych
od godziny 3—5 popołudniu.

Lwów, z Izby handlowej

5. marca 1889.

Wartość	Waga	Waga
Banku hip. gal. 5 proc. w. a.	100 10	101 10
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. w. losow. z 10 pr. prom.	103 15	104 15
Banku kraj. w. gal. 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	96 75	97 75
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 85	101 85
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 85	101 85
T. w. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 25	94 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	97 80	98 80
Tow. kred. galic. 4 proc. w. a. 30 l.	92 25	93 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. w. los. 3 proc. w. a. w. likwid.	57 50	58 50
Gal. „ 2 i pół proc. „ „ „	48 —	49 —
Oblig. za 100 zł.		
Indemnic. galicyjskie 5 proc. m. k.	104 50	105 50
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	105 —
„ 1883 4 i pół proc. w. a.	95 25	96 25
Losy.		
Miasta Krakowa	22 50	24 50
„ Stanisławowa	33 —	35 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 61	5 71
Dukat cesarski	5 63	5 73
Napoleon	9 56	9 66
„ 1806	9 84	9 94
„ 1810	1 36	1 48
„ 1815	1 38 25	1 39 25
„ 1820	58 85	59 85

Przyjechali do Lwowa

dnia 5. marca 1889.

Hotel ŻORŻA. J. i J. hr. Czosnowscy z Wolyna.
K. br. Mertens z Łańcuta, A. Richter i J. Dantzenberg
z Wiednia, St. Wybranowski z Kimirza.

Hotel LANGA. W. Borzemski z Kniesioła, dr. J.
Fruchtmann z Drohobycza, A. Gruttner i lg. Pereles z
Wiednia.

Hotel KUHNA. J. Szust z Chłopowic, ks. G. Bie-
lewicz z Firlejówki, M. Biłaszewski z Łukawiec, ks. T.
Efirowicz z Popowiec, ks. E. Perfecki z Szyszakowic.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wie-
czór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.

Z Czerniowic: o 8:00 wieczór nospieszny; 1:06 wie-
czór i 6:11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny)
2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na
Podzamcze) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.

Z Bełzca (Tomaszowa): 5:53 popoł. mieszany codzie-
nie; — 1:10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8:26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza,
Chyrowa i ze Stryja — 3:40 po południu z Krakowa, Zwar-
donia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Str-
niśławowa — 1:35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husi-
atyna, Stanisławowa, z Zawoczna i Budapesztu. — 8. wiec-
rem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Ochodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:20 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 ra-
no i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Czerniowic: 9:20 rano nospieszny; 9:50 rano
10:06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego)
o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mie-
szany. (Z Podzamcza) 4:23 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór
i 10:28 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7:49 rano mieszany codzie-
nie; — 5:01 popołudniu tylko we wtorek; — 2:44 popoł-
dniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5:20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stry-
do Zawoczna i Budapesztu. — 10:35 przed południem
Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa,
Zwardonia — 8:10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego
Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10:05 wieczorem
Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie
od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent.,
w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica
Trzeciego Maja l. 13. w dni powszednie 30 cent.,
w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Te-
atralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3,
we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH
od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3szej
do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 5. marca 1889.

Wartość	Waga	Waga
Akcje węgierskie banku kredytowego	311 75	312 75
„ Bank anglo-austriackiego	132 —	133 —
„ Uniebanku	285 25	286 25
„ kolei Karola Ludwika	206 —	207 —
„ kolei północnej	254 50	255 50
„ kolei południowej (Lombardy)	102 75	103 75
„ kolei państwowej	251 —	252 —
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	231 25	232 25
„ kolei węgiersko-południowo-wschodniej	179 50	180 50
Losy komunalne wiedeńskie	145 —	146 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	112 50	113 50
Galicyskie obligacje indemnizacyjne	104 50	105 50
Losy regulacji Cisy	331 25	332 25
Akcje Banku dla krajów koronnych	107 10	108 10
Renta węgierska złota 4 proc.	109 75	110 75
Akcje Bankvereinu	129 50	130 50
Rosyjski rubel papierowy	304 75	305 75
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	—	—

Berlin, dnia — 1889.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy
Akcje austriackie kredytowe
Akcje kolei Karola Ludwika
Austriackie banknoty
Akcje kolei południowej (Lombardy)
Rosyjska pożyczka wschodnia

PIGULKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

APROBOWANE PRZESZAKIEM MEDYCYNĄ W PARYŻU, ADOPTOWANE PRZESZAKIEM MEDYCYNĄ W PETERSBURGU.

Posiadające równocześnie właściwości żelaza i jodu, pigułki te skutkują wywężaniem w wszystkich odzianach chorób, które wywołuje żelazo skrzepnięcie (pachnia, zatkanie kanałów, humory, etc.) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskuteczne; w Chlo-rozie (bladzie), w Leucorrhoe (białym upływie), w Amenorrhoe (zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności), w S. chotach, w Syphilis organicznej, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucji limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepożytecznym, rozdraszającym. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGULEK BLANCARDA, żądać należy, nasza pieczęć na srebrze i podpis nasz niżej położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.
WYSTREGAĆ SIĘ FAŁSZYSTW.

Jedyna sposobność do zrobienia świetnego interesu!!!

Restauracja

pierwsza jednym z największych miast w Galicji, dając ogromne zyski, jest do odstąpienia z powodu stosunków rodzinnych. — Potrzebny kapitał przynajmniej 7.000 potówek.

Blizszych wiadomości udzieli listownie F. B. poczta Żółtańce.

ZIÓŁKA PIERSIOWE

Dra Seeburgera

niezawodnie skutkujący środek przeciw uporczywym katarom płuc i krtań, kaszłom, zapaleniom gardła i płuc, chrypce i innym chorobom piersiowym.

Cena pakietu 20 centów.

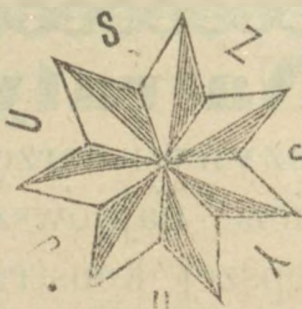
Dla ochrony od naśladownictw jest każda paczka ziółek podpisem moim zaopatrzona.

Dra Seeburgera

Główny skład w aptece pod złotym słoniem Henryka Blumenfelda we Lwowie.

SKŁAD KAWY
ARTURA KOŚCICKIEGO

pod godłem 19



we Lwowie, Chorażczyzna 1. 22
otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej

świeży transport najlepszej KAWY i sprzedaje takową po cenie hurtownej.

Kosztuje we Lwowie:

1 kilogram złr. 1.70 i złr. 1.80.

na prowincji:

4 1/4 kl. złr. 8.70 i złr. 9.15 franco.

Odbiorcom nad 50 klg. opust.

Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Wino węgierskie

znakomite stare wino stołowe

Posyłka pocztowa 3 litrowa po cenę złr. 1.60 franko wraz z opakowaniem i naczyniem. Wysełka za pobraniem.

Emil Fuchs, Neusatz (Węgry)

Posiada zamowienia próbek. Poszukuje się agentów.

Przedziwne tylko ze znakom „kotwicy”!

Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy

Pain-Expeller

z „kotwicą”, jako bardzo skuteczny środek domowy.

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

Słabość męzka

skutki szczególnie tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana:

Dra Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 złr.

Cena wydania niemieckiego 2 złr. Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Biercy w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34.) (w Niemczech.)

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

200.000 złr.
do wygrania już 1. Kwietnia b. r.

PROMESA

na Los miasta Wiednia

tylko za 3 złr. i 50 ct.

W KANTORZE WYMIANY

KITZ i STOFF

Lwów, plac Halicki 1. 1.

Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką.

Na post: marynaty z łosia, węgorza, szczupaka, minogów, śledzi, tunczynka, raków, oraz ser: ementalski, ciemny, romadour, limburski, roqufort, strachino, bryndzę lipawską, ser z kminkiem poleca handel Wojciechowski, Chorażczyzna 1. 6. 867

Pasło z pierwszorzędnych dworów najlepszej jakości i chleb dworski czysto żłty po możliwie najniższych cenach poleca handel produktów wiejskich Stanisława Pesel, Halicka 15. 710

C. Hruzik, artysta malarz i zdolny portrecista, b. uczeń Ammerlinga oferuje swe usługi Szan. Publiczności. Lwów ulica Zielona 1. 48. W adm. Kurjera można nabyć kilka jego obrazków.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego” można nabyć: Wspomnienie więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1.30, z przesyłką 1.40.

Kasy ogniotrwałe!

Simona Degen 17. Jagiellońska. 688

Subjekt handlu korzennego i delikatów, posiadający język polski i niemiecki, pragnie przyjąć miejsce we Lwowie lub na prowincji. Blizszych wiadomości udzieli Małowski Lwów, ulica Kochanowskiego liczbą 31. 853

Pomocnik handlowy życzy sobie objąć posadę w handlu korzennym lub mieszanym. Zaskawe zgłoszenia: adm. „Kurjera lwowskiego” pod N. K. M. 854

Ekspedytor pocztowy poszukuje umieszczenia przy urzędzie skombinowanym, w celu odbycia praktyki telegraficznej. Zgłoszenia przyjmuje P. W. poste restante Chodorów. 859

Ekspedytor poczty i telegrafu przyjmie posadę przy większym urzędzie pocztowym. Zgłoszenia S. T. restante Tarnopol. 860

Maszyna T. Singera w dobrym stanie do sprzedania ulica Kazimierzowska 1. 30. 868

Dwa powozy w dobrym stanie, fortepian, obrazy sławnych mistrzów kilka sztuk mebli, kryształ i porcelana starożytna do sprzedania. Blizsza wiadomość u fryzjera Schwarcza, ulica Wałowa 1. 4. 870

Mężczyzna na stanowisku inteligentnym, posiadający prócz tego majątek 40 tysięcy, życzy sobie zawrzeć znajomość w celu matrymonialnym z osobą z dobrej rodziny, wieku około 25 lat, z posagiem nawet miernym. Dyskretna wszelka zapewniona, zamiar rzetelny, którego bliższe wyjaśnienia udzieli P. Korczak post res. Litwinów. 875

Ogrodnik, k. 30 st., wygnać z Prus poszukuje posady w każdym czasie. Zaskawe oferty: Wiedeń II. Bz. Gagaruhsasse nr. 27 J. Sadowski.

Łeśnik wykwalifikowany, Poznańczyk i w W. ks. Poznańskim kształcony, wolny od wojskowości, z dobrimi świadectwami, który w ostatnich czasach w kr. Polskim zarządzał większymi lasami, a zmuszony, w skutek carskiego ukazu z dni 14. i 26. marca 1887 o cudzoziemcach, zająć to opuścić, poszukuje posady od zaraz lub później. Zaskawe oferty uprasza się przesać pod adresem: S. Manowski w Miłosławiu W. księstwo Poznańskie. 786

Jutro we czwartek w pokoju do śniadań J. Danilewicz ulica Krakowska liczbą 6. zaprasza się na **paczkę warszawską z kiską.** 835

Dla P. T. Kawalerów, praczka uzdolniona w swym zawodzie, poszukuje bielizny do prania. Wykonanie staranne, prędkie i za bardzo miernym wynagrodzeniem. Zgłoszenia ulica Szpitalna 1. 35. Katarzyna Piszczałak. 869

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

7 lub 6 pokoi, przedpokój, balkon, weranda, kuchnia etc. od 1 maja, 5 pokoi, przedpokój, weranda, kuchnia, etc. od 1. maja, 4 pokoje przedpokój, balkon, weranda, kuchnia etc. od 1. lipca wszystkie przy ulicy Brajerowskiej. Odpowiednie wygodne pomieszczenie dla służby. Spiżarki, wodociągi, łazienki. Informacje udziela tylko Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, ulica Brajerowska 10. 833

Willa z ogrodem 5 lub 6 pokoi Czarneckiego 28. 547

3 pokoje, kuchnia, piwnica i strych Akademicka 15. 837

Przy ulicy Sokoła 1. 7. pokój i lokal na warsztat do wynajęcia. 856

4 pokoje z kuchnią i p. n. Garncarska 26. od 1. kwietnia 865

Ulica Pańska 1. 11. 4 pokoje, n. za, garderoba, kuchnia I. piętro balkon od kwietnia, 2 frontowe pokoje frontowe pokoje, II. piętro od 1. kwietnia; pokój umeblowany zaraz do najęcia. 816

4 pokoje, kuchnia, suche, parter, ulica Cłowa 2. od 1. kwietnia rb. także stajnia i wozownia zaraz do wynajęcia. 871

Korespondencje prywatne.

Kochana Fryciu! Jeżeli sama nie chcesz, a z zazdrości nie dasz mi się z innemi zabawić, to odeszłyż zaraz pożyczone Ci w jesieni dzieło p. t. „Tysiąc i jedna noc”. Wesoły furman. 872

Najprzedniejsze perfumy

akonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2

Wody kolońskie

po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Nie jedno szczęście małżeńskie!

spowodował gospodarski zmysł żony. W każdym gospodarstwie domowym jest niezbędna maszyna do szycia.

Skład fabryczny maszyn do szycia S. Unreich Lwów ul. Łukasiewskiego, dawniej ul. Techniczna. Cenniki gratis i franko. Też na raty!

Pierwsza galic. fabryka tektury zwyczajnej i smołcowej do krycia dachów.

Ważne dla budowniczych i pokrywaczy dachów

Polecamy się szan. P. T. do dostarczenia papy smołcowej do krycia dachów z pierwszej gal. fabryki papy dachowej w Trzebinie, przewyższającej wszelkie fabrykaty górno-szląskie tak co do trwałości, jak i gatunku po cenach konkurencyjnych.

Mendelbaum & Melzer
Trzebinia.

Specjalna fabryka. Rusztowania, wałowe i maszyny młynarskie. Na nowo zniżone ceny.

BRÜDER PICHLER
Kohlenbau, Dampfmaschinen und Holzfabriken
II. Dammstrasse 3 WIEN II, Dammstrasse 3
SPECIALFABRICANT: KUNSTSTOFFE, MASCHINEN, WAGEN
Waldenstraße, Buda, Mähren, Müllersbühl
Hochbau und Zimmerbau von 1848
Lager Schweizer Seiden-Beuteltuch
Fabrikat Reiff-Häuser, Zürich
Jahres-Katalog für Müller-Graben

Nader korzystne warunki spłaty.

Uwiedomienie.

Z dniem 1. marca br. obejmuję napowrót prowadzenie kuchni restauracji mojej we własnym zarządzie.

Staraniem moim będzie dawać jak dawniej potrawy smaczne, zdrowe i ile możności po cenach umiarkowanych.

Wino, piwo i inne napoje

zawsze w najprzedniejszych gatunkach. Służba wzorowo uorganizowana.

Ludwik Stadtmüller

właściciel handlu win, hotelu i restauracji pod „Trzema Murzynami” we Lwowie, ulica Krakowska 1. 9.

Skład we Lwowie
u p. Stanisława Wojciechowskiego
ulica Chorażczyzna 1. 6.

Skład we Lwowie
u p. Stanisława Wojciechowskiego
ulica Chorażczyzna 1. 6.

CHOCOLAT SUCHARD
NEUCHÂTEL (SCHWEIZ)
CACAO

UBERALL VORRÄTHIG 17 MEDAILLEN
FEINSTE QUALITÄT
MASSIGE PREISE
LEICHTLÖSLICHER CACAO
Ausgibtig - 4 Ks - 200 TASSEN - Nadelstift

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzjerów i magazynach perfum.

VELOUTINE
Puder
ryżowy specjalnie
PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez Chlois FAY, Fabrykanta Perfum
PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

PARYŻ!

Zamówienia na mieszkania — podczas tegorocznej wszechświatowej wystawy w Paryżu — po nader przystępnych cenach przyjmuje **jeszcze tylko do 15. kwietnia r. b.**

STANISŁAW ESMAN

67, rue du Moulin-Vert, w Paryżu.

O warunkach dowiedzieć się można w Administracji „Kurjera Lwowskiego“.

Nasienie buraków pastewnych Oberndorfskich

w dobrym gatunku po cenie 40 ct. za 1 kilo, złr. 19 za 50 kilo, złr. 36 za 100 kilo, jest do nabycia w Zarządzie dóbr Tłumacza.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne, oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po najprzystępniejszych cenach **Jan Jarzyna**

jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

Rządca ekonom

lat 29 z kilkuletnią praktyką poszukuje posady kawalerskiej lub na ordynarję zaraz. Łaskawe Zgłoszenia A. D. poste restante Winniki.

Dom piętrowy

z wielkimi sklepionymi piwnicami oraz z obszarem 743 sążni kwadr., w najpiękniejszej i najzdrowszej części miasta, w bliskości nowego gmachu pocztowego, gr. kat. seminarjum, nowych koszar żandarmerji jest do sprzedania z wolnej ręki. Grunta także częściami. — Wiadomość ulica Wronowskich Nr. 1. (25¹/₄) lub u Wgo mecenasu Dra Pawła Dąbrowskiego ulica Słowackiego 3.

Rzetelna wyprzedaż!

z powodu nadwątlonego zdrowia wyprzedaje się cały magazyn mebli niżej cen kosztu, o czym Szan. Publiczność przekonąć się może.

A. Luft

ulica Halicka l. 7. własny dom.

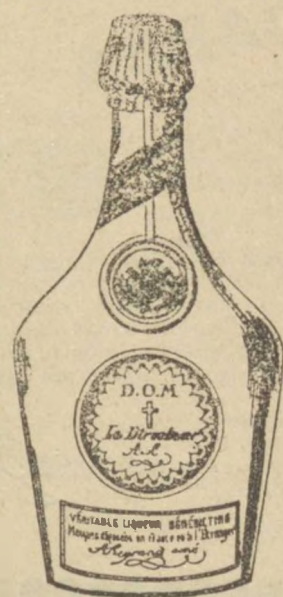


Na raty

Maszyny i narzędzia rolnicze najnowszej i najlepszej konstrukcji sprzedaje

Leon Orlewicz

Lwów, ulica Sapiehy l. 27.



VERITABLE BENEDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE

Opactwa Fecamp we Francji
wytworzonego smaku, wzmacniającego, pomagającego trawieniu i obudzającego apetyt
jeden z najlepszych Likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego.

A. Legendre aîné

Skład główny w FECAMP we Francji. Agencja główna w Paryżu, Boulevard Hausman 76. „Prawdziwy likier Benedictine znajduje się w składach następujących domów, które się zobowiązały nie sprzedawać fałszerstw i naśladownictw tego wybornego „Likieru Benedictine“: Dostawca

VERITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE

Marques déposées en France et à l'Étranger

A. Legendre aîné

można we Lwowie u p. N. Brandler, dom komisowy, w cukierniach pp. Hausera, Bieniedzkiego, Fer. Grossa, Macieja Kosteckiego, ulica Karola Ludwika, R. Kruszyńskiego i D. Knappa, Jagiellońska nr. 3 i w handlu win pp. St. Markiewicza, Rynek l. 23, Alberta Szewrona plac Marjański l. 7. i w Tarnopolu u Edwarda Frantza

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 23,

rok założenia 1841.

Sukna czarne jakoteż materje na salonowe ubrania po bardzo umiarkowanych cenach.

Galicyjski Bank kredytowy.

Szesnaste zwyczajne

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

Galicyjskiego Banku kredytowego

odbędzie się na dniu **6. kwietnia 1889**, o godzinie 12tej w południe we własnym gmachu we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej liczba 3.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności i przedłożenie rachunków za rok 1888.
2. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego.
3. Uchwała względem podziału czystego zysku.
4. Wybór trzech członków Rady zawiadowczej (§ 14. statutu).
5. Wybór Wydziału rewizyjnego na rok 1889.

Panowie P. T. Akcjonariusze, mający zamiar wziąć udział w tem Zgromadzeniu, zechcą stosownie do §§. 34 i 36 statutu Banku swoje akcje wraz z bieżącymi kuponami złożyć najpóźniej do dnia **23. Marca 1889** w kasie głównej w Banku we Lwowie lub też w Banku angielsko-austriackim we Wiedniu, gdzie otrzymają karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na rzeczne Walne Zgromadzenie.

Lwów dnia 2go Marca 1889.

(Przedruk nie będzie płacony).

Rada zawiadowcza.